Nr. 342 Środa, dnia 12-go grudnia 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel 63-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Na targowisku świata w Lugano

Niemcy starają się o przyspieszenie ewakuacji Nadrenji

RADA LIGI NA WNIOSEK MINISTRA ZALESKIEGO ZAJĘŁA SIĘ ZATARGIEM w AMERYCE POŁUDNIOWEJ

LUGANO, 11.12. Rozmowy polityczne prowadzone przez Stresemanna i Brianda z Chamberlainem i Grandim oraz wiadomości nadeszłe z Paryża o konferencji Poincarego z ambasadorem niemieckim von Hoeschen, utrwaliły w kołach politycznych przekonanie, iż sprawa odszkodowań niemieckich i opróżnienie Nadrenji załatwione zostało w sposób niepomyślny dla Niemców.

Jeżeli się zważy, że politycy niemieccy przypisywali duże znaczenie rozmowie Stresemanna z Chamberlainem w sprawie odszkodowań, to trzeba wyraźnie twierdzić, że Chamberlain, jako też przedstawiciel Włoch — Grandi, nie dali żadnych pozytywnych wyników, któreby mogły świadczyć o pomyślnym zakończeniu tych kwestyj.

PARYŻ, 11.12. „Matin" donosi z Lugano, że ministrowie spraw zagranicznych Anglji i Francji nigdy nie byli bardziej jednomyślni od czasów wojny, jak dzisiaj w Lugano.

Gdyby Niemcy nie zażądały ewakuacji Nadrenji, jako swego prawa, to obydwaj ministrowie uznaliby za rzecz mądrą polityczne spełnić życzenia Niemiec w razie, gdy będzie znaleziona formuła uregulowania całej sprawy spornej pomiędzy sprzymierzonemi i Niemcami.

LUGANO, 11.12. W czasie godzinnego, tajnego posiedzenia Rady Ligi zastanawiano się nad sytuacją w Ameryce południowej.

Podkreślano w dyskusji obowiązek Rady zajęcia się tą sprawą dla zapobieżenia wojny, która jest nieuniknona.

Z drugiej strony chodzi o uniknięcie pozorów wtrącania się do spraw amerykańskich ze względu na szczególną drażliwość państw południowo - amerykańskich.

Początkowo więc Rada Ligi nie powzięła żadnej decyzji o energicznem wystąpieniu w sprawie utrzymania pokoju.

Ani jedno z państw członków Ligi nie skorzystało z przysługującego prawa i nie wystąpiło z inicjatywą interwencji.

Dopiero na skutek akcji min. Zaleskiego uchwalono wysłać do obu państw telegramy w sprawie zaprzestania akcji.

Zdecydowano również odbyć po południu tajne posiedzenie celem rozpatrzenia tekstu telegramu opracowanego przez sekretarza generalnego Ligi.

Proces o zamach na Lizarewa

Dnia 17 grudnia rozpocznie się w Warszawie proces p. Jerzego Wojciechowskiego, sprawcy zamachu na b. radcę handlowego poselstwa sowieckiego — Lizarewa.

W związku z tem zapowiedziało swój przyjazd do Warszawy kilku korespondentów specjalnych większych pism sowieckich.

Nominacja posła polskiego w Belgradzie

Jak słychać na stanowisko posła polskiego w Belgradzie ma być powołany dotychczasowy dyrektor departamentu konsularnego p. Babiński.

Dotychczas w Belgradzie urzędował w charakterze charge d'affaires p. Kwapiszewski.

Fałszywy dyrektor banku łódzkiego

pod przybranem nazwiskiem dokonał szeregu oszustw

POLICJA ZASTAWIŁA JUŻ SIECI W CELU SCHWYTANIA NIEBIESKIEGO PTAKA

Od dłuższego czasu po Pomorzu i Poznańskiem jeździ jakiś osobnik, podający się za Stanisława Cederbauma, krewnego dyrektora Banku Handlowego w Łodzi — p. Gnaukego i w sposób niebywale wyrafinowany naciąga różne firmy na pożyczki i kredyty.

Towarzyszy mu przytem jakaś bardzo przystojna kobieta, którą oszust przedstawia za swa żonę.

Ostatnio para oszustów zatrzymała się przez czas dłuższy w jednym z największych hoteli w Bydgoszczy.

Liczna służba oraz bankiety z różnych okazyj wsławiły w tem mieście rzekomego krewnego dyrektora banku.

Cederbaum wraz ze swą przyjaciółką przez kilka dni jedli i pili na kredyt w hotelu zaciągając również pożyczki na zabawę. Indagowani przez właściciela hotelu o zwrot pożyczonych pieniędzy, oraz pokrycie rachunków, oświadczyli, że dnia następnego, na adres hotelu nadejdzie większa kwota pieniędzy, którą całkowicie pokryją dług.

Upłynął dzień, dwa, pieniądze jednak nie nadchodziły i wówczas zniecierpliwiony właściciel hotelu wystosował obszerny list do Banku Handlowego w Łodzi, celem przysłania należnej mu od Cederbauma kwoty

Para oszustów zwąchawszy pismo nosem, ulotniła się z hotelu, by w dalszym ciągu uprawiać swój niecny proceder po innych miastach.

W międzyczasie Bank Handlowy w Łodzi był formalnie zasypywany listami z Pomorza i Poznańskiego z zapytaniem, kiedy nareszcie dyrektor Gnauke ureguluje długi, zaciągnięte krzez swego krewnego.

Sprawa ta zaniepokoiła władze banku, tembardziej, iż nazwisko „Gnauke" nosi również kierownik jednego z oddziałów Banku Handlowego w Łodzi.

Indagowany w tej sprawie kierownik wydziału korespondencyjnego p. Gnauke, człowiek nad wyraz uczciwy, który jest absolwentem Wyższej szkoły Nauk Politycznych i Ekonomicznych, porucznik rezerwy, oświadczył, że absolutnie nie zna żadnego Stanisława Cederbauma, który w oszukańczy sposób nabiera firmy w Poznańskiem i na Pomorzu, oraz że ma się tu do czynienia z wyrafinowanym oszustem.

Wobec powyższego dyrekcja Banku Handlowego w Łodzi wystosowała do wszystkich poszkodowanych firm i hoteli odpowiednie pismo, w którem wyjaśnia, że niema w ich instytucji dyrektora o podobnem nazwisku, jest natomiast kierownik p. Gnauke, który absolutnie nic wspólnego z Cederbaumem niema i że jest to afera, której ofiarą padł człowiek nawskroś uczciwy i solidny.

Jednocześnie p. Gnauke w dniu wczorajszym powiadomił o powyższej aferze urząd śledczy w Bydgoszczy, który jak się dowiadujemy był już uprzednio powiadomiony o aferze przez poszkodowane firmy.

Śledztwo w tej niesłychanej sprawie w toku.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

Matka zastrzeliła niemowlę, a potem popełniła samobójstwo

Przyczyny potwornego morderstwa i samobójstwa są okryte mgłą tajemnicy

Przy ulicy Sienkiewicza 62 w poprzecznej oficynie na I-szem piętrze, mieszka urzędnik Starostwa Grodzkiego p. Witold Łuczakowski z 25-letnią żoną Wiktorją i 9-miesięczną córką Danusią. Byli półtora roku po ślubie, przyjechali ze Lwowa, gdzie przedtem stale mieszkali. Małżonkowie żyli ze sobą bardzo dobrze.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, gdy p. Łuczakowskiego w domu nie było, sąsiedzi usłyszeli dwa kolejne po sobie strzały rewolwerowe.

Natychmiast zawiadomiono 8 komisarjat policji i po upływie kilku chwil przybył kierownik 8 komisarjatu podkomisarz Więckowski z kilku posterunkowymi.

Po wyłamaniu drzwi, policja ujrzała leżącą w kałuży krwi na podłodze Wiktorję Łuczakowską i córeczkę Danusię.

Dziecko miało przestrzeloną główkę na wylot, przyczem jak stwierdził lekarz, rewolwer był dostawiony do skroni dziecka.

Śmierć Danusi nastąpiła natychmiast.

Łuczakowska jeszcze żyła, mimo ciężkiej rany postrzałowej w prawą skroń. Jak twierdził lekarz rana jest śmiertelna, przyczem oko wypłynęło.

W agonji Łuczakowska odwieziona została do szpitala św. Józefa i nie wykluczonem jest, że w chwili obecnej już nie żyje.

Przy trupie dziecka wystawiono posterunek policyjny do przybycia władz sądowo-śledczych.

O godzinie 10-ej wieczór przybył do mieszkania Łuczakowski.

Rozpacz nieszczęśliwego męża i ojca nie ma granic.

Denatka nie zostawiła żadnej kartki, wyjaśniającej przyczynę potwornego czynu.

Na miejsce zbrodni przybyły władze policyjne w osobach: Komendanta Wojewódzkiego P. P. podinspektora Niedzielskiego i kierownika 8-go Komisarjatu — podkomisarza Więckowskiego.

Przed domem gromadzą się tłumy — komentując głośno straszną zbrodnię.

ŻYCIE KRÓLA w NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Książe Walji przybył do łoża ojca

LONDYN, 11.12. Urzędowy radjogram stwierdza, iż w stanie zdrowia króla nastąpił nieoczekiwany zwrot na gorsze. Stan obecny każe się spodziewać najgorszego wyniku.

Chorobę króla określono jako zapalenie płuc połączone z zakażeniem. Rozwój choroby udało się narazie powstrzymać, głównym jednak przedmiotem obaw lekarzy jest serce.

Zdaniem lekarzy należy się liczyć z tem, że zanim płuca będą ostatecznie wyleczone, ustanie serce.

LONDYN, 11.12. Ks. Walji przybył dziś wieczorem do Londynu w czasie wprost rekordowym, bo o 16 godzin wcześniej niż to przewidywały rozkłady kolejowe. Zawdzięczać to należy władzom włoskim, szwajcarskim i francuskim. Podróż z Afryki do Anglji trwała 9 i pół dnia zamiast 15.

KRWAWE ROZRUCHY w PERSJI

z powodu wprowadzenia ubiorów europejskich

TEHERAN, 11.12. Donoszą, iż nowy dekret o obowiązkowem noszeniu ubiorów europejskich wywołał tutaj rozruchy wśród ludności arabskiej w powiecie Hunhistan. Rząd Centralny wysłał silne oddziały wojsk, celem uśmierzenia buntujących się szczepów. W czasie starć wojska rządowe straciły 300 ludzi. Natychmiast wysłana pomoc z Teheranu nie odniosła pożądanego skutku.

OLBRZYMI PROCES
o dobra b. komory cieszyńskiej
potrwa przypuszczalnie jeszcze rok

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak wiadomo w swoim czasie w sądzie Apelacyjnym w Katowicach odbył się sensacyjny proces z oskarżenia b. arcyksięcia Fryderyka Habsburga przeciwko Państwu Polskiemu w sprawie dóbr b. komory Cieszyńskiej.

Obecnie jest już przygotowany wyrok w tej sprawie.

Przyznaje on Habsburgom tylko dobra prywatne, osobiście nabyte przez Fryderyka Habsburga.

Wynosi to 1 procent spornego objektu.

Pozostała olbrzymia część przechodzi w posiadanie Państwa Polskiego, wobec czego Państwo otrzyma obszar wartości około 50 milj. złotych, obejmujący 30 tysięcy hektarów, w czem 16 tysięcy hektarów lasu.

Należy się spodziewać, że obie strony odwołają się do Sądu Najwyższego, wobec czego dopiero z końcem przyszłego roku sprawa zostanie ostatecznie zakonczona.

Jak wielki jest ten proces świadczy o tem suma dotychczasowych kosztów sądowych, które wynoszą około 700 tys złotych.

WRZENIE NA PÓŁWYSPIE ARABSKIM
Bunt przeciwko królowi Hedżasu

JEROZOLIMA, 11.12. United Press dowiaduje się z miarodajnego źródła, że w Hedżasie wybuchło powstanie przeciwko królowi Ibn Saudowi, który koncentruje swe wojska w pobliżu Taif. Powstanie to rozszerza się na całą Arabję, obejmując najliczniejsze szczepy.

Również w Transjordanji wybuchły niepokoje, wskutek czego oddziały aut pancernych wojsk angielskich stoją w pogotowiu.

Powstanie to łączą z powstaniem w Afganistanie i przypuszczają, że ruch ten może się przenieść poza granice Arabji i Afganistanu i ogarnąć kraje muzułmańskie.

OLBRZYMI ZATARG w PRZEMYŚLE
pozbawił pracy 375 tys. robotników niemieckich

BERLIN, 11.12. (Tel. wł.). Ledwo zakończyła się walka w przemyśle żelaznym zachodnich Niemiec, a znów grozi olbrzymi konflikt w niemieckim przemyśle włókienniczym. We wszystkich niemal okręgach, w których skoncentrowany jest przemysł włókienniczy Niemiec, wielcy przemysłowcy wypowiedzieli robotnikom obowiązujące dotychczas taryfy płac. 375,000 robotników włókienniczych wobec tego pozbawionych zostało kontraktów taryfowych, a wydalenie ich z pracy może być dokonane już w najbliższym czasie.

SOWIETY PRAGNĄ POKOJU...
aby się lepiej przygotować do wojny

MOSKWA, 11.12. Centralny komitet wykonawczy przyjął jednomyślnie, po wysłuchaniu sprawozdania Litwinowa, rezolucję, w której aprobuje całkowicie politykę rządu sowieckiego, idącą w kierunku osiągnięcia i utrwalenia stosunków pokojowych Z. S. S. R. ze wszystkiemi krajami świata .

Stwierdzając, że konsekwentna polityka pokojowa rządu sowieckiego oraz jego systematyczne wysiłki w sprawie rozbrojenia powszechnego lub nawet częściowego, ale istotnego, napotykają na opór ze strony najpoważniejszych mocarstw kapitalistycznych. Sesja centralnego komitetu wykonawczego wzywa rząd sowiecki do prowadzenia w dalszym ciągu niewzruszenie polityki pokoju i rozbrojenia, oraz do jednoczesnego uważnego śledzenia wszystkich prób naruszenia pokoju i wciągnięcia ludzkości w nowe krwawe rozprawy drogą prowadzenia czynnej walki, w celu ujawnienia tych prób i utrwalenia pokojowego współżycia wszystkich narodów.

(PAT)

Wyjazd p. Prezydenta do Krakowa

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj o godz. 3 po poł. Pan Prezydent Mościcki wraz z małżonką i synem Michałem Mościckim, wyjechał pociągiem pośpiesznym do Krakowa.

Na dworcu żegnali P. Prezydenta: p. Premjer Bartel, p. minister Kühn oraz dom cywilny i wojskowy.

Podróż P. Prezydenta ma charakter ściśle prywatny.

Nowy naczelnik
wydz. Polityczno-Społecznego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

P. Rutkowski, dotychczasowy p. o. naczelnika wydziału polityczno - społecznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, mianowany został naczelnikiem tego wydziału.

Nowy wiceprezes
prokuratorji generalnej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Monitor Polski ogłasza nominację Jana Sukiennickiego na wiceprezesa prokuratorji generalnej.

Wolny przywóz pszenicy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie uchylające zakaz przywozu pszenicy.

Minister rumuński
przybędzie do Warszawy w styczniu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Przyjazd rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych — Mironescu do Warszawy, który miał nastąpić w tych dniach, przesunięty został na styczeń 1929 r.

Bierzmy przykład ze Stanów Zjednoczonych

Każdy obywatel powinien mieć samochód
ponieważ auto jest ważnym czynnikiem gospodarczym w rozwoju państwa

Wydział drogowy Międzynarodowej Izby Handlowej na zebraniu odbytem w Sztokholmie powziął następującą rezolucję:

„Stwierdzając, że lokomocja samochodowa, która doniedawna uważana była za zbytek, stała się zasadniczym czynnikiem w rozwoju kraju, zalecamy:

nakładanie specjalnych podatków na wozy motorowe lub na materjały pędne i rozdzielanie ich pod kontrolą państwową z uwzględnieniem wydatków na drogi bite;

rozwijanie sieci dróg bitych;

nakładanie umiarkowanych podatków na samochody;

zagwarantowanie państwu prawa wykupu dróg i przyjęcia ich pod swą kontrolę;

budowanie ulic w ten sposób, by pojazdy miały swobodę ruchu;

budowanie odpowiedniej ilości garażów przez władze miejskie;

przedsięwzięcie środków zapobiegawczych w kierunku większego bezpieczeństwa na ulicach i drogach;

kształcenie odpowiedniej ilości dobrych kierowców;

pouczanie publiczności, głównie dzieci, o tem, jak należy przechodzić przez ulice".

James D. Mooney, prezes Biura Eksportowego General Motors, stwierdził niedawno, *że cały świat zdaje sobie coraz bardziej sprawę z ekonomicznych korzyści transportu samochodowego.*

Rządy niektórych państw, interesując się rozwojem automobilizmu, prowadzą bardzo skrupulatne badania w tej dziedzinie, np. jakie przyczyny nie pozwalają na wprowadzenie większej liczby samochodów.

Sprawa ceł protekcyjnych również jest przedmiotem bardzo szczegółowych badań. Oczywiście, ochrona przemysłu krajowego jest rzeczą słuszną, lecz polityka celna musi być prowadzona tak, ażeby cła na samochody nie hamowały rozwoju automobilizmu.

Posiadanie samochodu w Stanach Zjednoczonych oraz w niektórych krajach europejskich nie jest związane ze specjalnemi ciężarami.

Naogół jednak *państwa europejskie nakładają na właścicieli samochodów podatek od sprzedaży i obrotu, co w rzeczywistości jest karą pieniężną, nałożoną na każdego nabywcę samochodu.*

Stany Zjednoczone czynią wszystko, ażeby ułatwić nabycie i posiadanie samochodu każdemu obywatelowi, bez względu na jego stanowisko socjalne, albowiem zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że samochód jest niezmiernie ważnym czynnikiem w gospodarczym rozwoju kraju

Zalecenia Międzynarodowej Izby Handlowej, a szczególnie położenie nacisku na to, by podatki nie stały się zaporą na drodze ekonomicznej użyteczności samochodów, są wyraźnym wskaźnikiem, iż opinja publiczna uważa samochód za ważny czynnik postępu.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE STRZAŁÓW
w parku belwederskim
wykazało, że Kossowski złożył fałszywe zeznania

W toczącem się śledztwie w sprawie strzałów w parku belwederskim nastąpił wczoraj zasadniczy zwrot.

Jak wiadomo, oskarżony Kossowski powoływał się na swoje alibi, twierdząc, że w chwili, kiedy padły strzały, znajdował się w okolicy Dworca Głównego.

Oskarżony twierdził przytem, że alibi jego może potwierdzić pułkownik Wieniawa-Długoszowski.

Przesłuchany wczoraj pułkownik Wieniawa - Długoszowski zeznał, że twierdzenie Kossowskiego jest nieprawdziwe, wobec czego wszelkie dotychczasowe dowody winy przypuszczalnego zabójcy żandarma Koryzmy nabrały jaskrawego wyrazu.

Aresztowano w związku z tą sprawą jeszcze kilka osób, lecz zarówno nazwiska jak i przyczyny aresztowania ich, nie mogą być jeszcze ujawniane.

W ognisku rewolucyj i zamachów stanu

Wojenne sygnały w Ameryce Południowej

Szczęk broni w Boliwji i Paragwaju

Jak już doniosło „Hasło" w Ameryce południowej nowa wojna wisi na włosku, miano wicie pomiędzy sąsiadujęcemi republikami Boliwją i Paragwajem.

Telegramy donoszą o postępach naprężenia pomiędzy oboma państwami, a zaczęło się to od zdarzenia, żywo przypominającego usa dowienie się wróbla w gnieździe jaskółczem.

Mianowicie paragwajski major Franco otrzymał rozkaz obsadzenia pogranicznego pa ragwajskiego fortu w celu zapobieżenia prze mytnictwu i napadom z Boliwji, ale zastał go w rękach żołnierzy boliwijskich.

Niech żyje wojna!

wołają mieszkanki Boliwji

LA PAZ (Boliwja), 11.12. W związku zatargu z Paragwajem panuje w całym kraju ogromne podniecenie.

Szczególnie w La Paz, stolicy Boliwji, panuje nastrój wojowniczy. Przeszło 40,000 osób urządziło tu wielki pochód, na którego czele kroczyło 5 tysięcy kobiet z żoną prezydenta w pierwszych szeregach.

Śpiewano pieśni patrjotyczne i manifestowano na rzecz wojny z Paragwajem. Równocześnie krążyły nad miastem samoloty wojskowe.

Prezydent Boliwji Fernando Siles, oświadczył w publicznem przemówieniu, że rząd zajmie w zatargu takie staowisko, jakiego wymaga godność narodowa, oraz interes państwa.

dzie tylko połowę obszaru Francji, ale Boliwja tyle co dwie Francje

Natomiast jednak ludność Boliwji, to zaledwo trochę więcej niż ludność Warszawy, a Paragwaj nieco ponad połowę tego.

Wywiązała się walka, po której wyparto Boliwijczyków, zabijając im 22 żołnierzy, podczas gdy wojska Paragwaju miały rzekomo tylko pięciu rannych

Od tego do wojny blisko, a wojny, zdawa łoby się poważnej, bo Paragwaj ma wpraw-

Więc byłaby to prawdziwa wróbla wojna, o którą łatwo zawsze pomiędzy państwami południowo - amerykańskiemi, zwłaszcza jeżeli chodzi o Boliwję, która miała zatargi gra niczne ze wszystkimi sąsiadami: z Brazylją, Chili, Peru, Argentyną, a już w Paragwaju kwestja granicy z Boliwją jest najpoważniej szem zagadnieniem polityki zewnętrznej.

Ten stan rzeczy pochodzi z czterech przy czyn. A więc z położenia Boliwji w pośrodku lądu i innych państw, z nieokreślonych granic w Południowej Ameryce wogóle, z tego, że Boliwja jest krajem górzystym, bogatym w pokłady mineralne, a więc ściągającym spe kulantów i awanturników, ale nieurodzajnym i głodnym, a Paragwaj jest płaski i żyzny.

Nie ostatnią przyczyną jest dzikość stosunków zwłaszcza w Boliwji. Boć ona wyprowadza swe miano od słynnego Bolivara, który chciał pokojowo utworzyć związek państw południowo - amerykańskich, to przecież do końca ubiegłego wieku żyła w barbarzyńsko-absolutystycznych warunkach, a w bieżącym wieku jest widownią ciągłych rewolucyj i zamachów stanu.

Jeśliby więc przyszło do wojny pomiędzy nią a Paragwajem, to niższość liczebną Paragwaju równoważyłaby okoliczność, że Boliwja jest otoczona całym stadem wyliczonych „jaskółek", które miały z nią zatargi, przytem każda dawała jej dotkliwą naukę, a teraz miałaby ochotę ją powtórzyć.



La Pas — stolica Boliwji.



Prezydent Boliwji — Siles.

Liga Narodów

interwenjuje w zatargu między Boliwją a Paragwajem

LUGANO, 11.12. O godz. 10-ej wieczorem do Brianda, jako przewodniczącego Rady, zgłosili się przedstawiciele Chili — Venezueli i Urugwaju z prośbą, aby Rada Ligi zwróciła się z interwencją pokojową do Paragwaju i Boliwji.

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rady sprawa będzie omawiana i będzie wystosowany telegram do obu walczących stron. Pozostałe sprawy na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia są sprawami bez znaczenia. (PAT)

Teatr Kameralny

Czy Konstancja słusznie postępuje?

Komedja w 3-ch aktach S. Mauqhama

Czy dyr. Gorczyński słusznie postępuje, wyławiając „Konstancję"?

Zdaje się, że tak. Komedja S. Mauqhama należy do rzędu tych sztuk, które nie błyszczą wprawdzie olśniewającemi rakietami dowcipu czy paradoksalnością niespodziewanych sytuacyj, ale posiadają zato głębsze założenie i wyraźnie poruszają istotne jakieś zagadnienie.

W komedji „Czy Konstancja postępuje słusznie" dominał stanowi odwieczny problem wzajemnego stosunku dwojga małżonków — problem ich obopólnej wierności. Kwestja stara jak świat, poruszana już miljon razy — niemniej, dzięki swej ważkości wciąż aktualna, i wciąż nastręczająca autorowi nowe warjacje.

Lekarz John Middleton zdradza swą żonę Konstancję — mimo przywiązania i uczucia, jakie do niej żywi. Pewnego razu przez zapomnienie zostawia on papierośnicę w łóżku swej kochanki Mary. Mąż jej, znalazłszy „corpus delicti" niewierności swej małżonki wpada do Johna, zamierzając zrobić ogromną awanturę. Konstancja, w mig opanowawszy sytuację, zasłania swego męża tłumaczeniem, że to ona, a nie John, zostawiła podczas wizyty wieczornej niebezpieczną papierośnicę w łóżku Mary. Doktór jest postępkiem jej za chwycony — niemniej niepewny, jaki obrót weźmie teraz cała sprawa. Jednak Konstancja nie robi mu głupiej sceny zazdrości, nie bierze rozwodu, ale przy nadarzającej się sposobności oddaje mu wet za wet i pewnego pięknego poranku, uniezależniwszy się przed tem finansowo, oficjalnie oświadcza zaskoczo nemu małżonkowi, że wyjeżdża na sześciotygodniowy urlop — z przyjacielem z czasów młodości, Bernardem.

Ta zasada płciowego równouprawnienia kobiety, głoszonej przez Konstancję, jest — zdaje się — ostatnim już aktem walki kobiet o emancypację. Prawdopodobnie szczytem marzeń matki Konstancji była możność brania udziału w wyborach, lub palenia papierosa w lokalu publicznym — a już jej córka pragnie grzeszyc narowni z mężczyznami.

Postęp zaiste imponujący!

„Czy Konstancja słusznie postępuje?" — sztuka, oparta w lwiej części o djalog, jest komedją wymagającą rzetelnej obsady, którą wydobyła z niej całą subtelność i wszystkie jej nuace.

Stało się więc dobrze, że tytułową rolę grała L. Barwińska. Doskonała ta artystka zaprezentowała się w niej jako aktorka o wysokiej rasie i klasie artystycznej, zdobywając przebojem widza, inteligencją swej gry, pięknem stonowaniem i dyskretnym umiarem.

Doskonale wyrazisty i mocny w rysunku był John Middleton w interpretacji Meliny. Również dobrze z charakterystyczną naiwnością i humorem ujęła swoją Mary Kędzierska.

Reszta szczęśliwego zespołu to: doskonała jak zawsze Dąbrowska (Culver), męski Brodniewicz (Bernard), pełna rozmachu Jakubińska (Mavle), świetny w swym epizodzie Fabisiak (Durham), Wiercińska (Barbara) i Skorasiński (Bentley).

Teatr Popularny

Jojne Firułkes

(Dalszy ciąg Małki Szwarcenkopf)

Sztuka w 5 aktach Gabrjeli Zapolskiej

Świeżo wystawiona sztuka Gabrjeli Zapolskiej, chociaż nie należy do najdoskonalszych jej dzieł, to jednak zasługuje w całej pełni na zajęcie poczesnego miejsca w repertuarze teatralnym ze względu na niezaprzeczone walory sceniczne i realistyczny podkład.

Jak „Małka Szwarcenkopf" — obok momentów psychologicznych — zawiera „Jojne Firułkes" wiele ciekawych rysów obyczajowych, które czynią z niego widowisko ze wszechmiar godne oglądania.

Nic też dziwnego, że sobotnia premjera „Jojne Firułkesa", dalszego ciągu „Małki Szwarcenkopf" może się poszczycić rekordową wprost liczbą żądnych ujrzenia Małkinego męża w roli rozpaczającego, niepocieszonego wdowca.

Z Jojnego już od pierwszego wejścia na scenę wiało martwym chłodem i bezbrzeżnym smutkiem, zrodzonym z tęsknoty po nie szczęśliwej Małce i przeświadczenia, że to sam był powodem jej przedwczesnej śmierci.

Wszystkie fazy przeżyć Firułkesa p. Tartakowicz potrafił właściwie odzwierciedlić, budząc szczere współczucie, co jest trudnością niełada. Doskonałym był p. Bolkowski jako stary Firułkes, zwłaszcza w scenie, kiedy chcąc „zarobić" na asekuracji podpala sklep, a następnie, sądząc, że to jego własny syn wydał go, rzuca straszną klątpę na Jojnego t. zw. Chajrem.

Świetny typ dał również p. Wojciechowski, jako czeladnik piekarski Dawid, którego całą treścią życia i pragnień jest układanie pieniędzy na własną piekarnię... Cóż więc dziwnego, że nie ma nawet drobnej kwoty na lekarstwo dla umierającego dziecka?!

Rebe Ajzyk (p. Puchalski) i belfer Awrume (p. Górecki) oraz pp. Grewicz i Moranowicz wywiązali się z ról, zresztą dość trudnych, w sposób nie pozostawiający nic do życzenia.

Z ról kobiecych na pierwszy plan wybiła się p. Wernisówna jako Mozesa, która brutalnie zawiedziona w swej miłości do Jojnego udaje się w świat daleki, spodziewając się znaleźć w odaleniu od ukochanego, ukojenie. Świetną była — jak zresztą zawsze — p. Zielińska, jako Jenta. Dobrze pojęły też swe role — choć epizodyczne tylko — pp. Hakowska (Łaja), Openówna (Gusta) i Pilarska (Chana). Cień Małki kreowała p. Bronowska.

Sztukę wyreżyserował p. dyr. Pilarski, a choć miał trudne dość zadanie, wywiązał się jednak bez zarzutu; tak, że sztuka pod każdym względem zrobiła na widzach jak najlepsze wrażenie.

Podnieść należy jeszcze sceny maskarady purimbalowej oraz wokalne, układu utalentowanego artysty żydowskiego teatru „Ararat" p. Sz. Dżigana. Dekoracje p. Nowakowskiego świetne, jak również oryginalna muzyka kompozycji D. Bajgelmana.

„Jojne Firułkes", jak „Małka Szwarcenkopf" ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

M. Wal.

Ulgi dla prawników

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało wczoraj na ręce marszałka Sejmu projekt ustawy o uchyleniu wymogów uzyskania doktoratu dla wykonywania zawodu adwokackiego na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie, Lwowie i Cieszynie.

Jest to duża zmiana w dotychczasowych stosunkach w zawodzie prawniczym.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Będzinie

W ubiegłą niedzielę w Będzinie odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Uprawnionych do głosowania było 23,095 osób.

Na poszczególne listy padła następująca ilość głosów: Nr. 1 — Bezp. Blok — 2,195, przypuszczalnie 6 mandatów; Nr. 2 — PPS. — 2,053 głosy, przypuszczalnie 5 mandatów, Nr. 4 — Bund — 299 głosów, bez mandatu; Nr. 5 — Żydowsko - Robotniczy Komitet Wyborczy — 769 głosów, przyp. 2 mandaty; Nr. 6 — Poalej - Sjon — 566 głosów, przyp. 1 mandat; Nr. 7 — Bezp. Zjedn. Gosp. — 419 głosów, przyp. 1 mandat; Nr. 10 — Polski Blok Wyborczy — 1425 głosów, przyp. 4 mandaty; Nr. 11 — Komuniści — 1894 głosy, przyp. 5 mandatów; Nr. 12 — Związek Rzemieślników Żydów — 2136 głosów, przyp. 5 mandatów; Nr. 13 — Gospod. Robotn. Komitet — 313 głosów, przyp. bez mandatu; Nr. 15 — Bezp. Sublokatorów — 150 głosów. Nr. 16 — Hitachdut — 644 głosy, przyp. 1 mandat; Nr. 17 — Zjednoczenie Kupiectwa Żydow. — 1801 głosów, przyp. 5 mandatów; Nr. 18 — Żyd. Zjedn. Rel. Narod. — 292 głosy, bez mandatu; Nr. 19 — Żydowscy robotnicy relig. — 610 głosów, przyp. 1 mandat; Nr. 21 — Żydow. Komitet Bezpart. — 43 głosy; Nr. 22 — Żyd. Blak Narod. — 494 głosy, przyp. 1 mandat.

KRONIKA

Środa, 12 grudnia, Aleksandra M.
Czwartek, 13 grudnia, Łucji P. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Sekretarka Pana Prezesa.
Teatr Kameralny — Brzydki Ferrante.
Teatr Popularny — Jojne Firułkes.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Młodzież wielkomiejska.
Casino — Tajny Kurjer.
Capitol — Księżniczka Dunaju.
Czary — Zemsta Mulata.
Corso — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Dom Ludowy — Markita.
Era — Przeznaczenie.
Grand Kino — Niewolnica Demona.
Luna — Nadkobieta.
Miejskie Kino Oświatowe — Książę krwi.
Mimoza — Tułaczka księżny Trubeckiej.
Mewa — Przeznaczenie.
Odeon — Sfałszowane Miljardy.
Palace — Niedola upadłych dziewcząt.
Resursa — Czarna Venus.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Jad miłości.
Spółdzielnia — Wielkomiejska młodzież.
Syrena — Czerwony Pirat.
Słońce — Człowiek bez nóg.
Wodewil — Sfałszowane Miljardy.
Victoria — Jim postrach preryj.
Venus — Nad brzegiem Gangesu.
Zachęta — Ostatni walc.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123.

Zebranie kotlarzy miedzi

Zarząd Zgrom. Kotlarzy Miedzi w Łodzi wzywa swych członków na Walne Zebranie, zwołane w celu przemianowania cechu i wyboru nowego zarządu.

Zebranie odbędzie się dnia 15 grudnia rb. o godz. 8 wiecz. w lok. Rasursy Rzemieślniczej.

Zebranie cechu piekarzy

13-go grudnia r. b. odbędzie się kwartalne zebranie Cechu Piekarzy z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania przez przedstawiciela władzy nadzorczej,
2) Przyjęcie majątku b. cechu (starego).
3) Wybór zarządu, członków wydziału i komisji rewizyjnej.
4) wolne wnioski.

Zarząd prosi o najliczniejsze przybycie.
Zebranie odbędzie się w lokalu własnym, ul. Podleśna Nr. 1, o godzinie 6 wieczorem.

Komunikat cechu Wędliniarzy

Cech Wędliniarzy i Rzeźników m. Łodzi niniejszem zawiadamia, że w dniu 16 grudnia r. b. o godzinie 9 rano w kościele Najświętszej Panny Marji odbędzie się nabożeństwo na intencję rocznicy założenia Cechu.

Zarząd Cechu w osobach pp.: starszego Cechu Hermana Sieberta, podstarszego Antoniego Szkudlarka i skarbnika Józefa Ogłazy, prosi członków i przyjaciół Cechu o przybycie na wspomniane nabożeństwo.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R Rembieliński (Andrzeja Nr 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:
A. Sadowska (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), Z. Gorczycki (Przejazd 59), A. Szymański (Przędzalniana 57), A. Busse (Rzgowska 59).

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

mogą otrzymać przedewszystkiem te przedsiębiorstwa, które prowadzą sprzedaż towarów krajowych

Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała z Ministerstwa Skarbu okólnik w sprawie świadectw przemysłowych.

Na podstawie tego okólnika Izba Skarbowa w Łodzi została upoważniona we własnym zakresie działania do udzielenia na podania płatników, wnoszone przed dniem 1-go stycznia 1929 r. następujących ulg przy nabywaniu świadectw:

Przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kat. handlowej, o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1927 nie przekraczał kwoty 30 tysięcy złotych, a wartość towarów luksusowych stanowi nie więcej, niż 5 proc. ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Z powyższej ulgi mogą korzystać jedynie przedsiębiorstwa, sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa III kat., o ile nie zatrudniają więcej pracowników, oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej 1 dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót nie przekraczał w 1927 roku kwoty 30 tysięcy złotych.

Właściciele składów aptecznych również mogą korzystać z prowadzenia zakładów na podstawie III kat. o ile sprzedają tylko krajowe wyroby i obrót nie przekracza 30 tysięcy złotych.

Równocześnie zezwala się bez składania podań przez płatników na niższe zaklasowanie, do niższych kategorji świadectw, następujących przedsiębiorstw:

Właściciele taksówek w zależności od tego ile mają wozów mogą płacić III lub IV kategorję.

Zatrudnianie szoferów najemnych nie powinno być brane pod uwagę i nie powinno przeszkadzać przy udzielaniu ulg.

Autobusowe przedsiębiorstwa winny nabywać świadectwa przemysłowe w tym okręgu władzy przemysłowej, w obrębie którego przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednakże według najwyższej klasy miejscowości pomiędzy któremi autobus kursuje.

Sprzedaż papierosów prowadzona ubocznie w księgarniach lub dystrybucjach, według dnie w restauracjach, nie wymaga oddzielnego świadectwa, o ile odbywa się ona w tym samym lokalu; zakłady gastronomiczne mogą być prowadzone na podstawie III kat. o ile w tych przedsiębiorstwach oprócz piwa żadnych innych trunków się nie sprzedaje, ilość pracowników nie przekracza 10, wraz z właścicielem i członkami rodziny.

FOTOGRAFOWIE W OBRONIE SWEGO FACHU

pragną otrzymać zezwolenie na wykonywanie zdjęć w niedziele i święta

Jak już donosiło „Hasło", na skutek obowiązującej ustawy o godzinach handlu, funkcjonarjusze policyjni spisują właścicielom zakładów fotograficznych w Łodzi protokóły za otwieranie tych zakładów w niedzielę i w dni świąteczne.

Wszelkie interwencje u władz nie dawały pożądanych rezultatów.

Sprawa ta była tematem obrad ponownego posiedzenia właściciceli zakładów fotograficznych.

Referent zwrócił uwagę, że zakłady fotograficzne zawsze korzystały z pewnych przywilejów i właściciele ich mogli uprawiać swój zawód w dni świąteczne.

Wskazano, że Łódź, będąc miastem robotniczym, wymaga zastosowanie w tym zawodzie pewnych względów, fotografja bowiem nie stanowi artykułu luksusowego, a robotnik może fotografować się tylko w dni wolne od pracy, a więc w niedziele i święta.

Zwrócono pozatem uwagę, że w miastach innych województw zakłady fotograficzne, korzystają z ulg i przywilejów w kierunku uprawiania zawodu fotograficznego w niedzielę i święta.

Tak się przedstawia sytuacja we wszystkich miastach województwa poznańskiego i krakowskiego.

Po długiej dyskusji właściciele zakładów fotograficznych zdecydowali zwrócić się ostatecznie do władz lokalnych z prośbą o uregulowanie tej sprawy i zezwolenie im na uprawianie swego zawodu w niedziele i święta.

Reprezentacyjny bal urzędników województwa

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej dorocznego balu reprezentacyjnego Województwa Łódzkiego, organizowanego przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych.

Postanowiono, że bal odbędzie się w dniu 12 stycznia w salach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego.

Zebrania kontrolne rezerwistów

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym winni się stawić rezerwiści, którzy dotychczas na zebrania się nie stawili

Zebrania dotyczą roczników: 1887, 1888, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1903.

Dziś winni stawić się mężczyźni, zamieszkali w obrębie komisarjatów P. P. 2, 3, 5, 8, 9, 11, w lokalu P. K. U. przy ul. Nowo-Targowej 18.

Harcerski Bazar Gwiazdkowy

W zbliżającą się sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 7-ej wieczór nastąpi w salach Harcerstwa, przy ul. Ewangelickiej 9, otwarcie Harcerskiego Bazaru Gwiazdkowego.

Bazar ten zorganizowany jest przez harcerki i harcerzy drużyn łódzkich, którzy przygotowali piękne ozdoby choinkowe, podarki itp.

Należy wierzyć, że dziś, w okresie intensywnego propagowania samowystarczalności gospodarczej, kiedy hasłem jest popieranie polskiego handlu, łodzianie chętnie zrezygnują z zagranicznych „Kugli" i ozdobią swe choinki wyrobami harcerskiemi — łącząc w ten sposób piękne z pożytecznem.

Zysk z Bazaru przeznaczony jest na kolonje letnie.

P. Izydorczyk zastępcą p. starosty Szera

Wobec niewyznaczenia jeszcze przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zastępcy p. starosty grodzkiego na m. Łódź, który to urząd dotąd piastował p. Stanisław Szer, jak wiadomo mianowany starostą radomskim, obowiązki zastępcy starosty grodzkiego pełni obecnie referent wydziału prasowego Starostwa p. Izydorczyk.

Do artylerji mogą się zapisywać inteligenci

Miejscowe władze wojskowe informują nas, że pobór do artylerji będzie się odbywał w lutym 1929 roku.

Dotychczas odbywał się on razem z wszystkimi rodzajami broni.

Służba w tym rodzaju broni będzie trwała 20 miesięcy, t. j. 1 zimę i dwa okresy letnie.

Służba w artylerji wymaga należytego przygotowania umysłowego, przeto odbywać się będzie przez dwa poligony artyleryjskie, czyli będą miały miejsce dwurazowe letnie ćwiczenia.

Przy poborze główny nacisk będzie zwrócony na inteligencję poborowego.

Z życia cechu Wędliniarzy i Rzeźników

W dniu 9 grudnia r. b. odbyło się walne roczne zebranie członków Cechu Wędliniarzy i Rzeźników m. Łodzi w lokalu Cechu przy ul. Zawiszy Nr. 5, na którem w obecności przedstawiciela Magistratu m. Łodzi p. Dr. Łukasiewicza rozpatrzono i przyjęto szereg wniosków.

Odrzucono jedynie wniosek starszego Cechu p. Sieberta o przyłączenie się do Cechu Rzeźników i Wędliniarzy m. Łodzi.

Co usłyszymy dziś przez radjo

ŚRODA, dnia 12-go grudnia.
11.56—12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteorolog.
15.00—15.20 Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, gosp. i nadprogram.
15.45—16.00 Komunikat harcerski.
16.00—16.30 Muzyka z płyt gramof.
17.10—17.35 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. dla nauczycieli geografji p.t. Szkolna pracownia fotograficzna na usługach geografji.
17.35—18.00 Skrzynka pocztowa.
18.00—18.55 Tańce hiszpańskie różnych kompozytorów wykona Orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego.
18.55—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.20 Komunikat rolniczy.
19.20 Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera „Cyrulik Sewilski" G. Rossini'ego.
20.30 Koncert kameralny, poświęcony Fr. Schubertowi.

„HASLO HANDLOWE"

Upadłość firmy „B. Milnerowa"

Basia Milnerowa, wdowa, obarczona dziećmi, od pewnego czasu prowadzi przy ul. Konstantynowskiej 32 sklep z damską galanterją. Dotychczas ona uchodziła w sferach kupieckich za solidną kupcową, zawsze punktualnie wywiązującą się ze swych zobowiązań.

Ostatnio obrót i interesy Milnerowej uległy znacznemu pogorszeniu w konsekwencji czego Milnerowa widziała przed sobą jedyne wyjście — ogłoszenie sobie upadłości, nie czekając aż jej wierzyciele zwrócą się z podobnym żądaniem do Sądu.

To też za pośrednictwem swego pełnomocnika — adw. Moszkowskiego zwróciła się w dniu 10 grudnia r. b. do Sądu z prośbą o ogłoszenie upadłości, oświadczając, że upadłość jej firmy ma wszelkie cechy upadłości nieszczęśliwej.

Jak wynika ze sporządzonego bilansu prowizorycznego pasywa Milnerowej wynoszą 38,702, aktywa zaś 6,971 zł.

Sąd, przychylając się do prośby Milnerowej na posiedzeniu w dniu 11 grudnia r. b. ogłosił jej upadłość przyczem datę otwarcia upadłości oznaczył z dniem 25 października r. b.

Sędzią Komisarzem został wyznaczony Sędzia Handlowy Glugla, a kuratorem apl. odw. Eiznerowicz.

Śmiertelny strzał do nieznajomego

był wczoraj tematem rozpraw w Sądzie Okręgowym

Morderca został skazany na 4 lata więzienia

Dnia 2 września r. b. ul. Rajtera była widownią strasznego morderstwa.

Gdy 22-letni Stefan Adamkiewicz, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 51 wracał z wizyty od swego brata, zamieszkałego przy ul. Rajtera 31, przed domem Nr. 18 przy tejże ulicy podszedł do niego niejaki Konstanty Karpiński i wszczął z nim kłótnię z niewiadomego powodu.

W trakcie ostrej wymiany zdań Karpiński wydobył z kieszeni rewolwer i z odległości kilku kroków oddał w stronę Adamkiewicza 2 strzały, poczem rzucił się do ucieczki.

Śmiertelnie ranny Adamkiewicz padł broczący krwią na ziemię, zaś wśród przechodniów powstała panika.

Zaalarmowany strzałami przybył na miejsce zbrodni posterunkowy P. P., który policiwszy przechodniom zawezwać pogotowie, sam rzucił się w pościg za zbiegłym zbrodniarzem.

Gdy policja znalazła się w mieszkaniu mordercy, zastała tam Karpińskiego i jego żonę.

Narzędzie zbrodni — rewolwer, również znaleziono w mieszkaniu Karpińskiego.

W międzyczasie śmiertelnie rannego Adamkiewicza, zaniósł do mieszkania swego brat jego Józef.

Zawezwany do Adamkiewicza lekarz Pogotowia stwierdził skon, wskutek dwóch ran postrzałowych.

Karpiński do winy się nie przyznał, jednakże naoczni świadkowie strzelaniny stwierdzili, iż strzelał Konstanty Karpiński.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Łodzi. Karpiński na przewodzie sądowym do winy się nie przyznał.

Przed sądem przewinęło się około 40 świadków, z których większa część rozpoznała w Karpińskim mordercę.

Po przesłuchaniu świadków sąd wysłuchał opinji biegłego lekarza sądowego, oraz biegłego rusznikarza starszego posterunkowego Matiatki, poczem zabrał głos prokurator Kawczak, który w konkluzji dłuższego przemówienia wnosił o surowe ukaranie pod sądnego, wobec którego wina została w zupełności udowodniona. Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego adw. Montlak, poczem sąd udał się na naradę.

Po naradzie sąd skazał Karpińskiego za zabójstwo na 4 lata więzienia.

60 MILJONOWY SPADEK AMERYKAŃSKI

Spędza sen z powiek wszystkich Glicensteinów

Jak już donosiło „Hasło" w Ameryce zmarł łodzianin Glicenstein, który pozostawił po sobie spadek w wysokości 60 miljonów dolarów, przeznaczonych dla krewnych, zamieszkałych w województwie łódzkiem.

Glicenstein pochodził z powiatu kaliskiego, gdzie zamieszkują jego krewni.

W tej sprawie odbyło się w Kaliszu posiedzenie spadkobierców w liczbie 60 osób.

Na posiedzeniu tem wybrano komitet spadkobierców, który wkrótce wejdzie w porozumienie z innemi tego rodzaju komitetami spadkobierców w całem województwie łódzkiem w celu odbycia wspólnego posiedzenia, oraz wybrania komitetu ścisłego, którego członkowie, będący spadkobiercami Glicensteina zajmą się ostatecznym wywindykowaniem należnych im sum spadkowych.

Z nożem na fabrykanta

Zuchwały napad przy ul. Brzezińskiej

W dniu wczorajszym do gabinetu właściciela fabryki M. Grossmana przy ul. Brzezińskiej 60 wtargnął jakiś osobnik, który z miejsca obrzucił fabrykanta stekiem wyzwisk i obelg.

W pewnej chwili, gdy Grossman osobnikowi owemu kazał opuścić biuro, ten, wyciągnąwszy z kieszeni zwykły nóż kuchenny, rzucił się na fabrykanta.

Na krzyk napadniętego przybiegli pracujący w pobliżu robotnicy, którzy obezwładnili napastnika odbierając mu nóż.

Powiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce i aresztowała napastnika, którym okazał się Stanisław Janik, zamieszkały przy ul. Chłodnej 12, wydalony z tejże fabryki za opilstwo.

Fabrykant dziwnym trafem nie uległ poranieniu.

Groźba strajku fryzjerów

Kto wie, czy na święta będziemy się mogli ogolić

Od dawna już sprawy ekonomiczne wśród pracowników fryzjerskich nie były omawiane.

W tej dziedzinie pracy istniał do chwili obecnej pewnego rodzaju chaos. Nie uregulowano warunków pracy oraz płacy.

Z tego powodu w ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie członków związku fryzjerów chrześcijańskich i żydowskich. Na zebraniu tem dokładnie i szczegółowo omawiano kwestję porawy bytu pracowników fryzjerskich.

Po długiej dyskusji zdecydowano ostatecznie zwrócić się do stowarzyszenia właścicieli zakładów fryzjerskich, oraz do cechu fryzjerów z następującemi żądaniami:

1) Pracownicy fryzjerscy wszystkich zakładów w Łodzi domagają się zniesienia pracy akordowej, 2) żądają zastosowania płacy tygodniowej w zależności od poszczególnych kategoryj pracowników, w następującej skali: dla kategorji I pracowników 110 złotych tygodniowo, dla kategorji II — 85 złotych, dla kategorji III — 60 złotych, dla kategorji IV — 40 złotych tygodniowo, 3) przyjmowanie i wydalanie pracowników może się odbywać jedynie za pośrednictwem związków pracowniczych, 4) pracownik fryzjerski musi być ubezpieczony w Kasie Chorych, stosownie do swych zarobków, 5) udzielenie pracownikom dwutygodniowych urlopów w zakładach, zatrudniających od 2 pracowników włącznie z uczniem.

Pozatem pracownicy fryzjerscy domagają się przestrzegania przepisów o pracy w niedziele i święta, oraz w godzinach zakazanych, wreszcie podpisania umowy zbiorowej.

Pracownicy fryzjerscy wszystkich zakładów żądania swe umotywowali ciężkiemi warunkami bytu, oraz drożyzną.

Odpowiedzi właścicieli zakładów fryzjerskich oczekują pracownicy do dnia 20 b. m. Jeżeli w tym terminie odpowiedź nie nadejdzie, pracownicy fryzjerscy grożą natychmiastowem i solidarnem przystąpieniem do strajku.

Akademja humoru

w Miejskiej Galerji Sztuki

Parol towarzyskiej Łodzi w „Tygodniu Akademika" brzmi: sobota 8.30 wszyscy zaproszeni przybędą do Miejskiej Galerji Sztuki, gdzie odbędzie się po raz pierwszy w Łodzi turniej dowcipu i humoru. Wszyscy łódzcy publicyści i artyści podali sobie ręce, aby oryginalną a wytworną akademją humoru zdobyć „złocisze" dla akademików.

W teczce „Żywego Dziennika" znalazły się już utwory niemal wszystkich najwybitniejszych piór. Grupa poetycka „Meteor" z poetą Tuwimem na czele również nadesłała swoje prace.

Utwory te wygłoszą, odśpiewają i odtańczą artyści Teatru Miejskiego z pp. Dziewońską, Horecką, Jarkowską i Lubieńską na czele.

Na wieczór specjalnie przybywa znany orjentalista p. Laszenko, który podzieli się swojemi wrażeniami z grobowca Tutenkhamena, przedstawiając jednocześnie swoje najnowsze prace. Naczelnym konferencierem mianowany został p. Michał Znicz. Pomagać mu będą najwybitniejsze Panie z towarzystwa, co będzie miłą niespodzianką wieczoru.

Komitet poczynił starania, aby w czasie imprezy park był oświetlony i zapewniony dojazd do wejścia.

Wejście tylko za zaproszeniami.

SALTO MORTALE.

Wczoraj w domu przy ul. Komiennej 18, miał miejsce wypadek zamachu samobójczego, który popełnił 21-letni Aron Brykier, zamieszkały przy tejże ulicy Nr. 20.

Brykier z nieznanych bliżej powodów znalazłszy się na I-em piętrze domu, wyskoczył z okna na bruk ulicy, odnosząc ogólne i ciężkie potłuczenia.

Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy niedoszłemu samobójcy, pozostawił go na miejscu.

W OBJĘCIACH ŚMIERCI.

Genowefa Bartczak, lat 18, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 112, usiłowała popełnić samobójstwo.

W tym celu udała się do Radogoszcza, gdzie rzuciła się do jednego z tamtejszych stawów.

Samobójczynię ujrzeli przechodzący obok robotnicy, którzy pośpieszyli jej z pomocą i wydobyli ją z wody.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu samobójczyni pomocy, odwiózł ją do szpitala.

Zgubione przedmioty

można odebrać w urzędzie śledczym

W Wydziale śledczym w Łodzi jest do odebrania 528 przedmiotów, które zagubili łodzianie w ostatnich czasach.

Między innemi znajdują się tam takie przedmioty jak: kolczyki złote, z platyny, wysadzane 10 brylancikami, towar bawełniany, sakiewki, portmonetki zawierające różne kwoty pieniężne, różne części samochodów, części garderoby damskiej i męskiej, rowery, przędza, żegarki złote i srebrne z dywiskami, części radjoaparatów i szereg innych przedmiotów mniej i więcej wartościowych, oraz gotówka.

Wszystkie te przedmioty są do odebrania przez prawych właścicieli w ciągu 6 miesięcy, t. j. do czerwca 1929 roku.

Odnawianie koncesji

obowiązuje właścicieli lokali rozrywkowych

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że właściciele przedsiębiorstw rozrywkowych, a więc kinoteatrów, teatrów, szkół tańca, sal tańca itp., winni przed końcem bieżącego roku złożyć podania o odnowienie koncesji na rok 1929.

Do podania należy załączyć koncesję z roku ubiegłego.

Nie stosujący się do powyższego, nie będą mogli urządzać żadnych widowisk w pierwszych dniach stycznia.

Nie obawiajcie się złodziei

w okresie świątecznym

Ze względu na zwiększenie się ilości kradzieży w ostatnich czasach, oraz ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, w którym to czasie przestępcy dokonywują nieraz zuchwałych kradzieży, władze policyjne wydały specjalne zarządzenie celem zabezpieczenia mienia obywateli.

Wobec tego, już od dnia dzisiejszego poszczególne komisarjaty policji wzmocniły posterunki w obrębie terytorjum, tak za dnia, jak i w porze nocnej.

W ten sposób mieszkańcy Łodzi mają zagwarantowany spokój i bezpieczeństwo w okresie świątecznym.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek róg Rokicińskiej) wyświetla dla dorosłych od wtorku, dn. 11 grudnia, dramat w 10-ciu aktach p. t. *„Książę krwi"* z Bebe Daniels i Rudolfem Valentino w rolach głównych.

W programie dla młodzieży i dorosłych *„Zdobywca Oceanu"* — dramat w 10 aktach podług powieści Dennisona Clifta.

Początek seansów dla dorosłych o godzinie 18.45 i 21, w soboty i w niedziele — o godzinie 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o godz. 15-ej i 17-ej, w soboty i w niedziele o godzinie 13-ej i 15-ej.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy K. Adwentowicza.

Występy Karola Adwentowicza dobiegają końca.

Znakomity artysa grać będzie swoją popisową rolę w „Kupcu Weneckim" jutro wieczorem; w piątek o godz. 4 m. 30 po poł. dla młodzieży po cenach najniższych, w sobotę wieczorem oraz w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

„Sekretarka Pana Prezesa".

Cieszącą się olbrzymiem powodzeniem lekka, wesoła komedja W. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa" z ulubienicą publiczności łódzkiej p. Stefanją Jarkowską grana będzie dziś wieczorem.

Premjera gwiazdkowa dla najmłodszej dziatwy.

W niedzielę najbliższą o godz. 12 w południe premjera nowej 3-aktowej bajki dla dzieci „Długonosy Karzełek i Królowa Gąska". Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. 50 gr. do nabycia w Kasie Zamawiań w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie występy K. Adwentowicza.

Dziś, środa, po raz ostatni Karol Adwentowicz kreować będzie tytułową rolę w komedji „Brzydki Ferrante"

W niedzielę wieczorem również po raz ostatni wystąpi znakomity artysta w „Mistrzu" H. Bahr'a.

„Czy Konstancja słusznie postępuje?"

z L. Barwińską grana będzie jutro, czwartek, piątek, sobotę wieczorem i w niedzielę po południu po cenach zniżonych.

Bilety w cukierni Gostomskiego.

Występy Malickiej i Węgierki.

Wkrótce rozpoczną się występy Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki.

Świetna para tych artystów wystąpi w niezrównanie przez siebie interpretowanej komedji Niccodemiego „Świt, dzień i noc".

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i codziennie „Jojne Firułkes", który pierwszemi spektaklami zapewnił sobie powodzenie i długie bytowanie. Efektowne i mocne sceny spotykają się z ogólnem aplauzem, tańce purymowe i piekarzy stale bisowane.

Choinka w przedszkolach miejskich

Dorocznym zwyczajem w dn. dn. 1 i 22 b. m. w przedszkolach miejskich (istnieje ich już siedem) odbędzie się tradycyjna uroczystość „Choinki", którą organizuje Wydział Oświaty i kultury Magistratu przy współudziale opiek rodzicielskich.

Program uroczystości choinkowych, na których obecni będą m. in. członkowie Prezydjum Magistratu, obejmuje popisy muzyczno-wokalne i deklamacyjne dziatwy z przedszkoli miejskich, przełamaniem się opłatkiem, rozdanie dziatwie łakoci i upominków i t. d.

WYJAŚNIENIE.

Powołując się na sprawozdanie prasowe z posiedzenia kupców branży winno-kolonjalnej, które odbyło się dnia 29.11 1928 r. i na którem postanowiono zaprosić „oskarżoną" firmę Bracia Ignatowicz na dzień 3-go grudnia r. b. na wspólne posiedzenie celem „usprawiedliwienia" swego postępowania, podajemy do ogólnej wiadomości:

1) że żadnego obowiązującego cennika na towary kolonjalne i wina na rynku łódzkim niema i być nie może;

2) że, sprzedając posiadane na składzie towary taniej, niż w innych tego rodzaju przedsiębiorstwach, nie prowadzimy nieuczciwej konkurencji, ponieważ nie sprzedajemy po cenie kosztu lub niżej ceny kosztu;

3) że na wspólnem posiedzeniu dnia 3 bm. oświadczyliśmy, iż w żadnym razie nie pozwolimy sobie narzucić innej kalkulacji, niż dotychczas stosowana. Zasada: „wielki obrót — mały zysk", będzie nadal wytyczną naszego dalszego postępowania.

Bracia Ignatowicz.

Doniosła chwila w życiu polskiego rzemiosła

Ogólnopolski Zjazd delegatów organizacyj rzemieślników w Warszawie

W niedzielę, dnia 9 grudnia r. b. odbyła się w Warszawie konferencja delegatów organizacyj rzemieślniczych z całej Polski, zwołana przez posłów na Sejm: inż. H. Mianowskiego, a Snopczyńskiego i E. Idzikowskiego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich najważniejszych Izb Rzemieślniczych, Naczelnego Bezpartyjnego Bloku Wyborczego do Izb Rzemieślniczych, Związku Rzemieślników Chrześcijan, Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, Rady Zjednoczenia Stanu Średniego, oraz **delegaci z Łodzi,** Lublina, Krakowa, Lwowa, Katowic, Kielc. Brześcia nad B., itp.

Konferencję zagaił poseł H. Mianowski, dziękując delegatom za tak liczne przybycie i, wyjaśniając właściwy cel konferencji, której zadaniem będzie uzgodnienie postulatów rzemiosła polskiego w przededniu reformy systemu podatkowego i realizacji samorządu gospodarczego. Mówca zwrócił szczególną uwagę na brak jednolitej organizacji rzemieślniczej i podkreślił z uznaniem, iż rzemiosło zdaje sobie sprawę z doniosłości stworzenia jednolitego frontu. Świadczy o tem najlepiej obecność na konferencji przedstawicieli całego świata rzemieślniczego. Kończąc zaproponował mówca wybór prezydjum w składzie następującym: senator J. Rogowicz — prezes, Nacz. Kom. B. B. Wyb. do Izb Rzemieślniczych A. Mencel, Prezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie G. Pammer, prezes Związku Rzemieślników Chrześcijan Marjański, prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy W. Grobelny, prezes Związku Cechów w Brześciu nad Bugiem Stefan Żuk, Br. Szmigielski — Katowice i redaktor A. Zabęski.

Zebrani zgodzili się na wybór przez aklamację. Po zagajeniu i odczytaniu depesz i listów powitalnych, referat „Sprawa reformy podatkowej" — wygłosił poseł E. Idzikowski, zwracając szczególną uwagę na konieczność przeprowadzenia zmiany panującego obecnie systemu podatkowego. Referent wyszedł ze słusznego założenia, iż przeciążenie podatkowe jednych warstw społeczeństwa na korzyść innych, musi w konsekwencji doprowadzić do niepożądanych komplikacyj gospodarczych i likwidacyj całych gałęzi produkcji rzemieślniczej.

W ożywionej dyskusji, jaka się wyłoniła po referacie posła Idzikowskiego, uzupełnionym koreferatem mec. St. Koziołkiewicza, zwracali mówcy szczególną uwagę na konieczność niezwłocznego zniesienia, w okresie zaś przejściowym znacznego obniżenia podatku obrotowego, który demoralizuje płatników i doprowadza całe rzemiosło do zupełnej ruiny. Domagano się również zmiany stosunku władz skarbowych do płatników oraz należytego zreferowania Komisyj Szacunkowych i Odwoławczych przez powoływanie do nich jedynie przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do uzgodnienia działalności przedwyborczej do Izb Rzemieślniczych na terenie całego Państwa. Sprawę Izb Rzemieślniczych referował senator J. Rogowicz, podkreślając doniosłe znaczenie uzgodnienia działalności zwłaszcza ze względu na problem mniejszościowy. Po krótkiej dyskusji postanowiono na wniosek referenta przekazać Naczelnemu Bezp. Blokowi Wyb. do Izb Rzemieślniczych sprawę powołania do życia stałej komisji porozumiewawczej, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich Ziem Polski.

Ożywioną i rzeczową dyskusję wywołał referat posła H. Mianowskiego „Zabezpieczenie należytych podstaw finansowych samorządowi rzemieślniczemu w Rzeczypospolitej Polskiej", w której stwierdzono, iż podział funduszów, dokonany przez Min. Przem. i Handlu na rzecz Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych jest dla tych ostatnich wysoce krzywdzący i uniemożliwia im należyte funkcjonowanie oraz powołanie do życia samorządu w b. Królestwie Kongresowem i Ziemiach Wschodnich. Postanowiono tedy zwrócić się do Min. Przem. i Handlu o przyznanie Izbom Rzemieślniczym odpowiednich środków finansowych.

Sprawa powołania do życia Centralnego Instytutu Rzemieślniczego i rozbudowy szkolnictwa dokształcającego, zreferowana przez posła H. Mianowskiego spotkała się z jednogłośnem uznaniem i poparciem konferencji. Odnośne rezolucje i projekty postanowiono przesłać czynnikom miarodajnym z prośbą o szybką realizację tych postulatów, które posiadają dla rzemiosła niezwykle doniosłe znaczenie.

Najdonioślejszą jednak uchwałą niedzielnej konferencji, powziętą po referacie posła A. Snopczyńskiego o sprawach organizacyjnych jest powołanie do życia Tymczasowej Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego i Drobnej Wytwórczości, w skład której weszło 12 przedstawicieli b. Kongresówki i Ziem Wschodnich, 6 Małopolski i 6 b. zaboru pruskiego. Zadaniem Tymczasowej Rady Naczelnej będzie opracowanie statutu i zrealizowanie uchwał powziętych na konferencji, oraz reprezentowanie zawodowych interesów rzemiosła i wcielanie w życie jego najżywotniejszych postulatów.

Przez powołanie do życia Tymczasowej Rady Naczelnej przyczyniła się więc konferencja w znacznym stopniu do ostatecznej konsolidacji i stworzenia jednolitego frontu całego rzemiosła polskiego.

Jednocześnie konferencja uchwaliła wysłać depesze hołdownicze do:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Do Prezesa Ministrów prof. Bartla.

Do ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego.

Do Ministra Wyzna Religijnych i Oświecenia Publicznego Dr. K. Świtalskiego.

i do Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Gen. Dr. Romana Góreckiego.

W wolnych wnioskach przyjęto uchwały, domagające się wzniesienia na rynku Starego Miasta pomnika Jana Kilińskiego, oraz należytego uczczenia przez świat rzemieślniczy 110-tej rocznicy śmierci Wielkiego Bohatera Narodowego, komasacyj świadczeń socjalnych, znowelizowania ustawy o młodocianych robotnikach itd.

W poniedziałek, dnia 10 grudnia obradowały w dalszym ciągu poszczególne komisje, które uzgodniły powzięte na konferencji uchwały i zajęły się przesłaniem ich do czynników rządowych.

Z. St.

Rozwój gospodarczy Stanów Zjednoczonych

podstawą odbudowy Europy

(Opinja Andrewa Mellona sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej)

Niedawno amerykański sekretarz skarbu Andrew Mellon wypowiedział na łamach prasy swoją opinję co do szeregu spraw aktualnych, dotyczących pośrednio Europy. Stwierdził on przedewszystkiem, że nie widzi znamion osłabienia w amerykańskiej konjunkturze przemysłowej. Przeważna ilość wchodzących w rachubę gałęzi przemysłowych jest w stanie regulować swoją produkcję według popytu i jak długo odpowiednia ostrożność będzie zachowana,, a zapasy towarów nie będą się nadmiernie mnożyły, niema powodu do żadnych obaw.

Przechodząc do omówienia czynników, które w ostatnich pięciu, lub sześciu latach spowodowały niezwykłą i jedyną w swoim rodzaju „prosperity" Mellon zaznacza, że jest ona częściowo wypływem stosunków powojennych. Z początku należało uzdrowić anormalne stosunki, uwolnić się od podatków wojennych, uregulować długi wewnętrzne i zagraniczne i dopomóc europejskim krajom w dziedzinie stabilizacji walutowej. W ostatnich dwóch lub trzech latach wszedł kraj w nowy okres konstrukcyjny, odrobiono z nadwyżką lata stracone. Dochód społeczny przekroczył 90 miljardów dolarów i zbliża się szybko do sumy 100 miljardów dolarów, innemi słowy dochód przeciętny mieszkańca Stanów Zjednoczonych bez względu na płeć i wiek zbliża się do 800 dolarów rocznie. Z tego dochodu społecznego coraz większe kwoty są oszczędzane. — Należy się przeto spodziewać, że dobrobyt ogólny będzie stale wzrastał, a pomyślnemu stałemu rozwojowi „standard of life" nie stoi nic na przeszkodzie, o ile oczywista będzie się dalej pracować według wypróbowanych konserwatywnych zasad gospodarczych.

Jeżeli chodzi o pozycję Stanów Zjednoczonych, jako wierzyciela w stosunku do innych krajów, to Mellon sądzi, że kraje te jeszcze długi czas będą musiały w dużych rozmiarach pieniądze pożyczać. „Oszczędności narodu amerykańskiego muszą znaleźć zużytkowanie i będzie on w dalszym ciągu inwestował kapitały tam, gdzie istnieją widoki zapewnienia sobie dobrych odsetek za pieniądze".

Mellon uważa pomyślność gospodarczą Stanów Zjednoczonych za podstawę odbudowy Europy, gdyż amerykańska siła nabywcza jest jednym z najważniejszych czynników uzdrowienia i przyszłego postępu Europy. Ilustrują to następujące dane: jakkolwiek Stany Zjednoczone nie mają nawet całych 7 procent ludności światowej, spotrzebowały one w ostatnim roku 48 proc. światowej produkcji kawy, 53 proc. produkcji cyny. 56 proc. gumy surowej, 21 proc. cukru, 72 proc. sztucznego jedwabiu, 36 proc. węgla, 42 proc. żelaza, 47 proc. miedzi i 69 pr. ropy naftowej. Na 30 miljonów samochodów, będących w użyciu światowem Stany Zjednoczone posiadają 23 miljony. Jest to wymowny dowód, jakie znaczenie ma amerykańska siła nabywcza nietylko dla kraju, ale i dla europejskich państw — dłużników i dla całego świata.

Wbrew ogólnemu przekonaniu, że oczekiwana zwyżka cen **artykułów** pierwszej potrzeby wpłynąć może na zmianę siły nabywczej ludności, a tem samem wywołać przesilenie w przemyśle — Mellon wyraża zdanie, że przesilenie takie jest mało prawdopodobne. Millon jest zdania, że w świecie przemysłowym w związku z tem poważnych wstrząśnień oczekiwać nie należy.

Z wywodów Mellona wynika **przedewszystkiem to, że Stany Zjednoczone nie zamierzają** przynajmniej tak szybko zejść z **roli** bankiera świata, którą dzięki nadzwyczajnym konjunkturom od wielu lat odgrywają.

Szk.

O POMNIK DLA SZEWCA-BOHATERA

Gdzie powinien stanąć pomnik Jana Kilińskiego

Opinja radcy Pawła Nowickiego b. Prezesa Komitetu Obchodu Kilińskiego w 1919 roku

Dnia 28 stycznia 1929 r. upływa 110 lat od chwili zgonu szewca-bohatera Jana Kilińskiego, radnego miasta st. Warszawy, pułkownika dowódcy 20-go pułku piechoty za czasów Kościuszki. Równocześnie w roku przyszłym upływa 10 lat od chwili powstania projektu uczczenia wodza powstania mieszczan stolicy z 1794 roku **pomnikiem na Rynku Starego Miasta.**

Sprawa ta była jednak stale odraczana przez Magistrat m. Warszawy, a raczej komisję regulacyjną, która chce za wszelką cenę ulokować pomnik Kilińskiego na Piekiełku. W kwestji tej zasłużony b. starszy Zgromadzenia szewców i b. redaktor tygodnika „Szewc Warszawski", radca Paweł Nowicki, jeden z inicjatorów budowy pomnika Kilińskiego w Warszawie, wyraził taką opinję:

— Rzemiosło polskie, a z niem i całe społeczeństwo stolicy domaga się przed dziesięciu laty — stwierdził na wstępie p. P. Nowicki — aby pomnik J. Kilińskiego został wzniesiony **na Rynku Staromiejskim.**

Dnia 28 stycznia 1919 r. podczas obchodu Kilińskiego, specjalna delegacja interwenjowała w tej sprawie u prezydjum Magistratu i Rady Miejskiej.

W imieniu Komitetu przemówił do przedstawicieli miasta Or-Ot i, składając miastu w darze portret Kilińskiego, dla wywieszenia w sali obrad podziękował za uczczenie pamięci Kilińskiego przez nazwanie jego imieniem ul. Wolskiej oraz prosił o poparcie **dla sprawy budowy pomnika Kilińskiego na Rynku Staromiejskim.**

Wówczas władze miejskie z p. I. Balińskim na czele jaknajprzychylniej poparły życzenia Komitetu co do miejsca budowy pomnika i powstał nawet specjalny Komitet Budowy Pomnika Kilińskiego, przewodnictwo którego objął hr. Henryk Potocki.

Do Komitetu wpłynęły liczne ofiary z całego kraju w formie kruszców, cementu i datków pieniężnych. Niestety, w międzyczasie w sprawę wdała się Komisja regulacyjna i projekt budowy poszedł **„pod sukno".**

Komisja bowiem doszła wówczas do wniosku, że na Rynku Starego Miasta powinny stanąć pomniki: **Dekerta, Kołłątaja, Kilińskiego,** na który były już fundusze i materjały zaczęła wędrować po komisjach i wydziałach i upłynęło w ten sposób 7 lat.

Dopiero **Zjazd Zjednoczenia** Stanu Średniego w kwietniu 1926 r. wystąpiła ponownie z wnioskiem do Rady Miejskiej, domagając się postawienia pomnika Kilińskiego na Rynku Starego Miasta.

Ostatnio, jak wiadomo, Komisja do spraw ogólnych znów przychyliła się do pierwotnego projektu. W ostatniej chwili jednak sprawa została ponownie skierowana do Komisji regulacyjnej, która teraz, podobno, zmieniła zdanie — o ile dawniej na Rynku Starego Miasta chciała umieścić pomniki **wszystkich zasłużonych dla miasta i mieszczaństwa działaczów narodowych**, obecnie, podobno, nie chce umieścić na nim nawet **jednego Kilińskiego.**

W tych warunkach — dodał na zakończenie naszej rozmowy p. P. Nowicki — witam z uznaniem inicjatywę „Gazety Porannej", aby wywołać **zainteresowanie opinji społecznej** celem spowodowania wreszcie rezstrzygnięcia sprawy budowy pomnika **J. Kilińskiego w myśl życzeń społeczeństwa.**

Czego Łódź nie będzie miała na święta?

Pytanie, postawione w tytule, wygląda napozór dość niepokojąco. Czyż możliwe, aby znana zresztą ze swej rozrzutności przedświątecznej Łódź mogła odczuć jakiś brak w związku z zbliżającą się choinką.

Na szczęście — powodów do obawy niema; nie zabraknie nam ani drzewek, ani „śniegu", ani świecidełek. Będziemy mieli w bród, jak co roku, ciast i smakołyków, a już co się tyczy „wódeczności" — nie zanosi się na żadne ograniczenie ze strony P.M.S. (Polski Monopol Spirytusowy), nawet — wręcz przeciwnie!

A jednak pod pewnym względem będzie musiała Łódź ograniczyć swoje „apetyciki" świąteczne, będzie musiała złożyć je jako ofiarę **na** ołtarzu

SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ.

Oto bowiem wobec podwyższonego cła znikna tego roku z okien wystawowych orientalne (wschodnie) specjały, jak daktyle i figi; bakalje składać się będą głównie z krajowych cukierków i marmeladek, zamiast migdałów — chrupać będziemy polskie orzeszki (za wyjątkiem t. zw. „niebieskich migdałów, które dla wszystkich są dostępne), a już co się **tyczy zagranicznej tandety zabawkowej** i zagranicznych ozdób na choinkę, te z całą pewnością tego roku nie ukażą się ani pod choinką ani na niej...

Jak widzimy — cios, jeżeli to można nazwać ciosem — nie będzie dla naszych łakomczuchów zbyt dotkliwy, to też zniosą go zapewne z łatwością. Ostatecznie — można chyba żyć bez fig i makagigi, bez migdałów i zagranicznych łakoci; **zresztą czyż nie podniesie się** urok świąt Bożego Narodzenia przez to, że pod *polską choinką tylko polskie znajdą się produkty?!...*

100.000 dolarów rocznej pensji

Bogaci i biedni prezydenci Stanów Zjednoczonych

Obejmujący w marcu przyszłego roku stanowisko Prezydenta Herbert Hoover, będzie 31 prezydentem Stanów Zjednoczonych, „niesie on ze sobą do Białego Domu swą znaną rzutkość, energję, szczęśliwą rękę, no i poważny majątek, obliczony na kilkanaście miljonów." Nie wszyscy jednak jego poprzednicy wchodzili do Białego Domu z miljonami, byli wśród nich ludzie o różnej skali zamożności, a wśród nich też ludzie zupełnie biedni, dla których roczna pensja prezydencka była nieosiągalną przedtem fortuną. Wynosi ona obecnie pokaźną sumkę 75.000 dolarów rocznie i 25.000 dolarów na wydatki reprezentacyjne. Wprawdzie z tej pensji każdorazowy prezydent musi utrzymywać wszystką służbę Białego Domu, pozostaje mu jednak spora sumka na wydatki osobiste.

Przyjrzyjmy się zamożności poprzedników Hoovera.

Pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych *George Washington* (1789—1797) należał do najzamożniejszych ludzi swego czasu; odziedziczył po ojcu parę tysięcy akrów gruntu i bogato się ożenił; umierając pozostawił majątek oszacowany na kolosalną na owe czasy kwotę zgórą pół miljona dolarów. Następca Washingtona, drugi zkolei prezydent, *John Adams* (1797—1801), całe swoje życie spędził na różnych urzędach i wchodząc do Białego Domu nie posiadał żadnego majątku osobistego. Trzeci prezydent, *Thomas Jefferson* (1801—1809), podobnie jak Washington był właścicielem wielkich majątków ziemskich, w dodatku w posagu za żoną wziął zgórą 40.000 akrów gruntów, nie umiał jednak tym olbrzymim majątkiem administrować i na spłatę długów musiał nawet sprzedać swą cenną bibljotekę. Czwarty prezydent — *James Madison* (1809—1817) aż do pięćdziesiątego roku życia korzystał z bardzo wydatnej pomocy materjalnej swego ojca, a na starość znalazł się w bardzo ciężkich warunkach, tak że sprzedano mu za długi odziedziczony po ojcu niewielki mająteczek. Piąty prez., *James Monroe* (1817 — 1825) również dla zaspokojenia swych wierzycieli musiał sprzedać majątek i resztę swego życia spędził w domu zięcia. Szósty prezydent *Quincy Adams* (1825—1829) przed wyborem był skromnym urzędnikiem, a po ustąpieniu z Białego Domu został członkiem Kongresu, byleby jako tako utrzymać się z pensji. Siódmy prezydent, *Andrew Jackson* (1829—1837) i ósmy — *Martin Van Buren* (1837—1841) należeli do „selfmademanów", którzy dzięki działalności społecznej z najniższych warstw ludności dochodzili do najwyższych stanowisk, ale nie umieli i nie mieli czasu zdobyć majątku. Z zamożnej rodziny pochodził dziewiąty prezydent *Wiliam Henry Harrison* (1841 nie miał jednak szczęścia w zarządzaniu majątkiem i gdy stracił wszystko, wstąpił na służbę do sądu powiatowego, by następnie zakończyć swe krótko przed śmiercią w Białym Domu. Jego następca, dziesiąty prezydent, *John Tyler* (1841—1845) był tak niezamożny, że po wyborze musiał u znajomych pożyczyć na podróż do Washingtonu. Jedenasty prezydent, *James Polk*, był adwokatem i utrzymywał się z niezbyt rozległej praktyki. Dwunasty prez., *Z. Taylor* (1849—1850), trzynasty — *Millard Fillmore* (1850—1853) i czternasty — *Franklin Pierce* (1853—1857) zarówno przed, jak i w czasie urzędowania w Białym Domu nie dorobili się majątku i żyli bardzo skromnie. Piętnasty prezydent — *James Duchanau* (1857—1861) był dość wziętym adwokatem i umierając nie pozostawił ani długów, ani majątku. Szesnasty prezydent — *James Duchanan* (1857—1861) pochodził z ubogiej rodziny i również nie zostawił po sobie majątku. Siedemnasty prez., *Andrews Johnson* (1865—1869), był z zawodu krawcem i jedynym rzemieślnikiem na stanowisku prezydenta; po opuszczeniu Białego Domu wrócił do krawiectwa. Osiemnasty prez., *Ulysses Grant* (1869—1877), był przed wyborem rolnikiem, później właścicielem garbarni, po ustąpieniu z prezydentury — założył do spółki bank, ale zbankrutował i do końca życia utrzymywał się z honorarjów za swe pamiętniki. Dziewiętnasty prezydent, *Rutherford Hayes* (1877—1881), był jedynym arystokratą wśród prezydentów. Dwudziesty prez.,*James Garfold* (1881), był synem ubogiego rolnika i trudnił się stolarstwem, by zarobić na studja, został zamordowany przez przeciwników politycznych. Jego następca, dwudziesty pierwszy prezydent, *Chester Arthur* (1881—1885), należał do dość zamożnych ludzi. Dwudziesty drugi prezydent, *Stephen Cleveland* (1885—1889), był jednem z dziewięciorga dzieci duchownego prezbyterjańskiego, z dwudziestoma dolarami w kieszeni opuścił dom rodzicielski i po siedmiu latach był już adwokatem. Dwudziesty trzeci prez., *Benjamin Harrison* (1889—1893), był wojskowym i adwokatem, dochody miał bardzo skromne. Dwudziestym czwartym prezydentem był ponownie Cleveland, a dwudziestym piątym *William Mc. Kinley* (1897—1901), skromny adwokat. Dwudziestym szóstym prez. (1901—1909) był *Teodor Roosevelt* z pochodzenia arystokrata, który pozostawił po sobie majątek wartości około miljona dolarów. Dwudziestym siódmym prezydentem był *William Taft* (1909—1913) brat miljonera, ale sam skromny urzędnik, po ustąpieniu z prezydentury rozwinął czynną działalność naukową i pisarską, która mu dawała niezłe dochody, obecnie jest prezesem Trybunału Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Dwudziestym ósmym prezydentem był *Woodrow Wilson* (1913—1921) z zawodu profesor uniwersytetu, wchodząc do Białego Domu, nie posiadał wcale majątku. Następca Wilsona, 29 prezydent, *Warren Harding* (1921) był redaktorem i wydawcą pisma prowincjonalnego, które po jego wyborze wspaniale się rozwinęło. Trzydziesty prezydent *Calvin Coolidge*, pochodzi z średnio-zamożnej rodziny i o własnych siłach przeszedł wszystkie stopnie karjery urzędniczej, aż wreszcie został po śmierci Hardinga prezydentem. Hoover wreszcie swój kilkunastomiljonowy majątek zdobył swą wytrwałą pracą, jako inżynier i przemysłowiec. *W. K.*

Nie drażnijcie zwierząt!

Kluby Jacka Londona

W bogatej spuściźnie literackiej Jacka Londona (czyta się Dżeka), znajduje się powieść, która znalazła największy może oddźwięk w sercach czytelników amerykańkich, powieść, której wpływy nie pozostały bez echa. Jest to smutna, pełna wstrząsających i litość w sercach wzbudzających scen p. t. „Mick of Jerry".

Bohaterem jej, jak kilka innych powieści Londona, jest pies. Tendencją — poruszenie serc społeczeństw przeciwko barbarzyństwu współczesnemu, jakim jest tresura dzikich zwierząt, i wezwanie społeczeństw, aby wypowiedziały jaknajenergiczniejszą i najostrzejszą walkę przeciwko temu rodzajowi rozrywki, jaką stanowią popisy z dzikiemi zwierzętami.

Opowieść bowiem o biednym Miku, to wstrząsający opis tortur i męczarni, zadawanych za kulisami cyrków, menażerji, czy też w specjalnych szkołach tresury, tym wszystkim biednym zwierzętom, które potem w klatkach, czy na arenach cyrkowych, w jarzących blaskach lamp elektrycznych, wśród hałaśliwych dźwięków muzyki, podziwia i oklaskuje bezmyślna najczęściej publiczność.

Dość raz jeden przerzucić karty powieści Jacka Londona, aby raz na zawsze nabrać wstrętu do popisów zwierząt, aby znienawidzić tych, wszystkich, którzy ją uprawiają. Z kart powieści dowiaduje się czytelnik, że każdą najbłahszą nawet sztuczkę, okupuje niezliczone zwierzę miesiącami bicia, głodu i wymyślnych tortur, jakie jest tylko w stanie wymyśleć dwunoga bestja ludzka.

Kiedy na półkach księgarskich po raz pierwszy ukazała się rewelacyjna, pisana z talentem i krwią powieść Londona „Mick of Jerry", społeczeństwo amerykańskie zostało nią poruszone i wstrząśnięte do głębi. Po cyrkach, menażerjach, teatrzykach variette zaczęły się systematycznie powtarzać awantury, wywoływane w czasie popisów z tresowanemi zwierzętami przez poszczególne jednostki.

Awantury te kończyły się zwykle w urzędzie policyjnym, ale społeczeństwo zaczęło dowiadywać się o istnieniu humanitarnego i pięknego towarzystwa, którego duchowym założycielem był natchniony pisarz amerykański.

Towarzystwo to, noszące nazwę „Klubu im. Jacka Londona", powzięło akcję celem której jest zniesienie popisów z tresowanemi zwierzętami i ich ochrona.

Pierwszy klub tego rodzaju powstał w Bostonie i w krótkim czasie liczba jego członków przekraczała 200.000. Równocześnie niemal takie same kluby zaczęły powstawać w innych miastach Ameryki, a także otwierać swoje filje w krajach i miastach europejskich.

Obecnie kluby Jacka Londona istnieją w Kanadzie, Anglji, Holandji, Francji, Norwegji i Szwecji. We Francji znajdują się w kilkunastu miastach.

Członkowie, wstępujący do klubu, muszą zobowiązać się, że przy każdej sposobności, bez względu na miejsce, będą występowali przeciwko popisom z tresowanemi zwierzętami i zwracali uwagę publiczności na okrucieństwo tego rodzaju rozrywki. Ponadto obowiązkiem ich jest wykupywanie z cyrków i menażerji chorych i nieszczęśliwych zwierząt i zapewnianie należytej opieki, która pozwoliłaby im pędzić życie w znośniejszych warunkach.

Następnie do obowiązków ich należy kontrola zwierzyńców, ogrodów zoologicznych, menażeryj, oraz zwracanie uwagi, czy dozorcy łagodnie obchodzą się ze zwierzętami i czy są one dostatecznie odżywiane.

Ideologja klubów Londona musi trafić do serca każdego kulturalnego i współczującego człowieka. Zastępy przyjaciół zwierząt powinny zwiększać się ustawicznie. Człowiek rozporządza dziś już taką ilością godziwych rozrywek, że można kres położyć tym typom rozrywek, które są okupywane stałą męczarnią istot żyjących.

O klubie Jacka Londona wartoby pomyśleć i w Polsce. Najpopularniejszy ten dzisiaj autor powinien i u nas doczekać się swego klubu, tembardziej, że idea jego jest tak piękna.

Tajemnica „Skarbu Jezuitów"

Ekspedycja prof. Sandersa

W ostatnich dniach nadeszły do pism angielskich niepocieszające, niestety, wiadomości o losach ekspedycji, wysłanej 1 marca r. b. do Boliwji na poszukiwanie słynnego „Skarbu Jezuitów", o którym historja, czy legenda, notuje dane następujące:

Skarb, oceniony na 12 miljonów funtów szterlingów i złożony ze sztab złota, srebra, oraz drogocennych kamieni, przeważnie brylantów, zakopany został w tajemniczej grocie skalnej, w pobliżu ruin klasztoru Plazuela, położonego na wyniosłości, górującej nad doliną Sacambaya. Miało to miejsce w roku 1778, kiedy Jezuici, posiadający koncesję na eksploatowanie największych miejscowych kopalni i złóż cennych kruszców, wypędzeni zostali na mocy rozporządzenia rządu hiszpańskiego. Rektor klasztoru, ojciec Georgio San Roman, nie tracąc nadziei na powrót zakonu, osobiście obrał kryjówkę skalną, w której w jego obecności ukryto w największej tajemnicy skarb olbrzymi, stanowiący własność klasztoru. Jezuici nie powrócili tam jednak więcej.

Pisma angielskie opisały szczegółowo, w jaki sposób tajemnica, powierzona przez ojca Georgia na łożu śmierci jednemu z braci klasztornych, przedostała się na światło dzienne, ściągając na przypuszczalne miejsce przechowania skarbu zastępy poszukiwaczy, których usiłowania okazały się jednak nadaremnemi. Nie zraziło to wszakże specjalnie utworzonego w tym celu Towarzystwa, które kosztem 25.000 funtów szterlingów wyekwipowało w roku bieżącym ekspedycję pod wodzą znanego geografa i badacza, profesora Edgara Sandersa, wysyłając ją do zagłębia Caballo (Boliwji) na poszukiwania skarbu.

Uciążliwe, najeżone niebezpieczeństwami przekopywania olbrzymich zwałów skalnych, po śladach dotychczasowych nieudanych wypraw, wpośród kłębowisk jadowitych gadów, pod nieustanną grozą napaści dzikich zwierząt i niemniej dzikich tubylców — składają się na pierwszorzędny temat do romansu awanturniczego.

Kiedy nareszcie ekspedycja profesora Sandersa dotarła, jak jej się zdawało, do celu, natrafiła na wytryskujące źródło wód podziemnych, uniemożliwiające nieustraszonym badaczom dalsze posuwanie się na swojej drodze, tak że narazie, jak brzmią lakoniczne ale nader melancholijne wieści, nadesłane przez Sandersa do pism angielskich, praca wykopaliskowa, dokonywana przez ekspedycję, powstrzymana została — kto wie, czy nie u progu tajemnicy.

Na raty i za gotówkę

Garderobę męską, damską, dziecinną oraz futra w dużym wyborze poleca 359

Magazyn Warszawski

Konstantynowska 12. Wł. Z. Najman

Pracownia na miejscu! Przyjmuję zamówienia z własnych materjałów. Ceny najprzystępniejsze.

Kino „VICTORIA"

Kilińskiego 211.
Dojazd tramwajami № № 3, 4 i 17.

Od wtorku, dnia 11-go do poniedziałku, dnia 17-go grudnia 1928 r. włącznie

Wielki szlagierowy program!

„Jim postrach preryj"

Wielki dramat sensacyjno-cowboyski o niebywałem napięciu i niesłychanej emocji, osnuty na tle życia i krwawych walk cowboyów w odległych prerjach dzikiego zachodu.

W rolach głównych:

William Boyd i Ellinor Fair

Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

Kino „SŁOŃCE"

ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami № 3 i 4.

Dziś i dni następnych:

Największy tragik ekranu **Lon Chaney**

we wstrząsającym dramacie człowieka kaleki opanowanego żądzą nieludzkiej zemsty

Człowiek bez nóg

Początek seansów o godz. 5-ej, w soboty o 3-ej w niedzielę i święta o 1-ej po poł. Na pierwszy seans od 1-ej do 3 ej wszystkie miejsca po 40 gr.

Baczność! Wynalazek XX w.

Jedyny w całej Europie wypróbowany środek

„Purrexol"

usuwa wszelkie plamy z tkanin różnego rodzaju w ciągu sekundy. Odnawia i konserwuje ubrania, płaszcze, kapelusze i t. p. Wszelkie materjały chociażby najbardziej poplamione stają się po użyciu „Purrexolu" zupełnie jak nowe. Nie niszczy materjałów. Nie jest zapalny. Buteleczki „Purrexolu" są do nabycia we wszystkich składach aptecznych, farb, chemikalji i t. p. Zwracać uwagę na markę „Libikra" Tow. Chem. Man. Laborat. 608

Zakład Zegarmistrzowsko Jubilerski J. Pankiewicza

Piotrkowska Nr. 199

poleca w dużym wyborze: zegarki złote, srebrne, niklowe, szwajcarskich gwarantowanych firm. Zegary stojące, ścienne, biurowe i kuchenne. Oraz biżuterje najnowszych fasonów, obrączki ślubne, platery, nakrycia stołowe i t. p.

Uwaga: przy zakładzie własna pracownia przyjmuję wszelkie roboty i reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzowsko jubilerski. Wykonanie solidne i punktualne. 372

Doktór

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 967 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 45. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz 216
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. Klinger

Powrócił

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-28

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12. 214

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 431

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku PIOTRKOWSKA 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, na syfilis, wydzielin na tryper, piwocin, etc.) operacje i opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł. 276

Do akt. № 2148 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1928 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego pod № 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lydji Bergera, składających się z mebli, ocenionych na sumę 550 złotych.

Łodź, dn. 4 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
Stefan Górski.

Do akt № 1747 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 11 stycznia 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przędzalnianej № 89 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Wolskiego, składających się z mebli, likierów i wódek, ocenionych na sumę 2,200 zł.

Łodź, dn. 11 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 1674 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pustej 11, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ryszarda Peippa, składających się z pianina marki „C. Mand Kobienz, ocenionych na sumę 1,320 zł.

Łódź, dn. 30 listopada 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

Józef Lubicz

ortopeda

(specjalista chorób kości, stawów, zniekształcenia kręgosłupa i kończyn)
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28, tel. 41-46
przyjmuje od 5—7 pp. 540

Baczność!

607



Bocian się zbliża,

czy masz już

bieliznę niemowlęcą?

Do nabycia u

I. FRYMERA

Piotrkowska 75

Filja: Piotrkowska 148.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9
Tel. № 28-98

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp

Do akt № 2221 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza że w dniu 20 grudnia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kamiennej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Rafała Boraksa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 1100 złotych.

Łodź, dn. 10 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № 2242 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1928 r., od godz 10 rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ignacego i Teofili małżonków Gerszt i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 800.

Łódź, dn. 11 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Dr. med.

Zygmunt

Datyner

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—10 rano i od 6—8 wiecz.

Piramowicza 11
(dawn. Olgińska)
Tel. 48-95. 717

Do akt № 2240 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P. Cyw., ogłasza, że w dniu 20-ym grudnia 1928 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego i Teofili Gersztów i składających się z foteli klubowych, obitych skórą, oszacowanych na sumę złotych 770.

Łódź, dn. 11 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № 2244 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszk. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego i Teofili Gersztów i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 700.

Łódź, dn. 11 go listopada 1928 r.

KOMORNIK
Leon Wąsowski.

Do akt № 2243 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej pod № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1928 r., od godz. 10 ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości należących do Ignacego i Teofili Gersztów i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 800.

Łódź, dn. 11 grudnia 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w księgarni „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1.—

Dwa elegancko umeblowane

POKOJE

w okolicy ul. Narutowicza do odnajęcia. Oferty do adm. „Hasła".

Dr. med.

Niewiaźski

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Naświetlanie lampą kwarcową. 467

Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. 206

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5
Telefon 70 50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,
Panie od 3—4.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Magiel ręczna w dobrym stanie, na wywóz, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Wólczańska № 37, oficyna parter. 732

Do wynajęcia lokal duzy, długość 16 m., szerokość 7½ m. od zaraz; tamże do sprzedania 3 warsztaty stolarskie wraz z rozmaitem drzewem. Wiadomość ul. Podleśna Nr. 26. 1018

Domek murowany kupię w pobliżu tramwaju, 4 mieszkania wolne obowiązkowo. Oferty do administracji niniejszego pisma pod „Domek".

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 311

Kupię każdą ilość starych gazet. Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Wolne posady

Potrzebny chłopiec do praktyki u tapicera od lat 16, Wiadomość ul. Pr. Narutowicza 45, w magazynie mebli. 730

Różne

Potrzebny natychmiast wspólnik-wspólniczka z gotówką zł. 200.— i udziałem pracy do bardzo korzystnego interesu. Oferty pod „Natychmiast" do administracji. 1014

Mieszkania od gospodarza, Nowopolska 12, przy Brzezińskiej dojazd jedynką. 729

Samodzielny tapicer obeznany z wykonaniem pierwszorzędnych mebli klubowych, może się zgłosić w fabryce mebli Gdańska 112. 393

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 11-go do poniedziałku, dnia 17 go grudnia r. b. włącznie

Wspaniały program!

p. t.

Czarna Venus

w roli głównej „czekoladowe bóstwo"

Józefina Backer

film zrealizowany podług głośnej powieści MAURYCEGO DEKOBRY.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 203

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	1 „	„	4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„	4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.